

## **W Warszawie powstanie baza danych bezdomnych?**

19.03.2010r.

Miasto chce stworzyć bazę danych, w której będą rejestrowani bezdomni i inni ludzie korzystający ze schronisk. Ma być w niej wiele informacji, w tym także te o stanie zdrowia, nałogach i chorobach. - Pomysł jak z Orwella! - oburza się część organizacji prowadzących schroniska.

Pomysł stworzenia bazy danych omawiano podczas wtorkowego posiedzenia Rady Opiekuńczej - forum organizacji pozarządowych, które zajmują się pomocą bezdomnym. Baza ma służyć ewidencjonowaniu bezdomnych i korzystających z pomocy prowadzonych przez miasto Ośrodków Pomocy Społecznej (OPS). Dziś bezdomny, który chce wejść do programu wychodzenia z bezdomności, musi opowiedzieć życiorys, często też podać przebyte i obecne choroby, nałogi, opisać sytuację rodzinną. Dostęp tych danych mają tylko pracownicy socjalni ośrodka. s. Małgorzata Chmielewska ze wspólnoty Chleb Życia prowadzącej kilka schronisk razem z Kamiliańską Misją Pomocy Społecznej z Ursusa alarmuje, że anonimowość może wkrótce się skończyć. Dostęp do danych o bezdomnych na centralnym serwerze będą mieli pracownicy socjalni wszystkich schronisk. - Ale nie tylko. Również OPS-y, a nawet kuratorzy sądowi, których często mają bezdomni - mówi Adriana Porowska z Misji. - Również sądy, policja, straż miejska, bo w bazie mają być odnotowywane np. kradzieże dokonane przez bezdomnych w schroniskach - dodaje s. Chmielewska. Ich zdaniem zburzy to kruchy system pomocy bezdomnym. - On opiera się na zaufaniu. Bezdomni często zazdrośnie strzegą swojej anonimowości. Jeśli trzeba będzie ich rejestrować, po prostu nie przyjdą po pomoc. To marginalizacja zmarginalizowanych! - twierdzi Porowska.

Inaczej sądzą w Monarze: - Bywa, że bezdomni zmieniają organizację pomocową, a w każdej pracy nad nimi rozpoczyna się na nowo. Baza danych ułatwi nam pomoc, zaoszczędzi czasu i pieniędzy podatnika. Jesteśmy za - deklaruje kierujący Monarem Robert Starzyński. - Chorób i przestępstw nie potrzebujemy, nie możemy patrzeć na człowieka przez pryzmat tego, czy czegoś nie ukradł. Może to być jedyny sposób, aby coś zjeść - zastrzega. Na "tak" jest również Caritas i stowarzyszenie Otwarte Drzwi, które pomaga m.in. bezdomnym byłym więźniom. - Nikt nie kontroluje tego, ile zasiłków wziął bezdomny. To marnowanie publicznych pieniędzy - twierdzi Anna Machalica-Półtorak, szefowa Otwartych Drzwi.

Temat publicznych pieniędzy wraca w każdej rozmowie z prowadzącymi ośrodki. - To ratusz naciska na stworzenie bazy danych. Urzędnicy mówią o niej na każdym posiedzeniu Rady Opiekuńczej. Wiem też, skąd taka jednomyślność tych trzech organizacji. We wtorek przedstawiciel ratusza sugerował, że organizacje, które nie wejdą do bazy, będą miały kłopot z otrzymaniem kolejnej trzyletniej dotacji - oburza się Adriana Porowska. Tym urzędnikiem był Andrzej Rosiński, naczelnik w wydziale pomocy społecznej urzędu miasta. - Temat bazy dominował, rozmawialiśmy o niej m.in. pod kątem przestępstw popełnianych przez osoby bezdomne i potrzebujące pomocy. Jednak wciąż nie wiadomo, jakie dane będą potrzebne, kogo mają dotyczyć, kto ma prowadzić bazę. Stanowczo zaprzeczam, że szantażowałem organizację utratą dotacji - podkreśla w rozmowie z "Gazetą".

Źródło: <http://gazeta.pl>